

Cena Kurjera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadestane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Przen. s. Kazim.
Jutro: Augusta.
Pojutrze: Ściecie s. Jana

Grecko-katolickie:
Uspenje Bohorod.
N. 12 po Sosz. Hr. 3.
Myrona muz.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA
przy ul. Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), bażanty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, drogie i pardwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 17 m.
Zachód " o 6 g. 42 m.
Barometer 761. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Zapowiedź burzy.

Norddeutsche Allgemeine Zeitung umieszcza artykuł, w którym obwinia Koburga ni mniej, ani więcej, jak tylko o *falszowanie dokumentów publicznych*.

Artykuł ten, w formie korespondencji z Sofji, brzmi, jak następuje:

„Zwrócono tu uwagę, że bułgarski tekst proklamacji, którą książę wydał po złożeniu przysięgi dnia 14. bm. przy swem wstąpieniu na tron bułgarski, nie całkiem zgadza się z francuskim jej tłumaczeniem, które tutaj także urzędowo jest kolportowane. I tak zaraz na początku, gdzie książę po bułgarsku zwraca się do „wolnego narodu bułgarskiego“, w francuskim tłumaczeniu stoi tylko „peuple bien aimé“.

Rzecz ciekawa, że ta sama różnica spotyka się i w różnych tekstach bułgarskich; na plakatach urzędowych mówi się o „wolnym narodzie“, a w tekście ogłoszonym w gazecie urzędowej, tylko o „ukochanym“.

Nie mamy tu więc do czynienia z prostą pomyłką; przeciwnie zdaje się, jak gdyby w tekstach przeznaczonych dla zagranicy i w gazecie urzędowej chciano osłabić wyraz użyty w przemowie. Wielka różnica między proklamacją a notą, którą książę przy swym odjeździe z Ebentalu wystosował do reprezentantów mocarstw we Wiedniu, została zapewne przez tychże dostrzeżoną.

Wówczas kładł książę nacisk na zwierzchnictwo sultana i starał się ominąć sporną kwestję co do legalności jego wyboru zapomocą sofizmu; natomiast w proklamacji niema już mowy ani o sultanie, ani o mocarstwach, a w kilku miejscach tak niedwuznacznie mówi się o niepodległości Bułgarii, że na pierwszy rzut oka dokument ten wygląda jak formalne ogłoszenie niepodległości.

Nieco światła na tę różnicę rzuca geneza tych dokumentów: nota napisana była jeszcze pod wpływem ostrożnego Naczewicza, natomiast proklamacja napisana była na pokładzie parowca podczas podróży wzdłuż brzegu bułgarskiego, a więc pod wpływem gorączkujących wrażeń.

Artykuł ten berlińskiej gazety, podyktowany dyplomatyczną rabulistiką dość niskiego kalibru, uważają we Wiedniu jako zapowiedź burzy.

„Ponad Sofią — pisze *Presse* — uśmiecha się błękitne niebo, ale w Berlinie i Petersburgu gromadzą się poważne chmury. Nad Nową nazwaną księżką Ferdynanda awanturnikiem, a oto dziś nad Spreą w obliczu całej Europy, zarzucają mu fałszerstwo publicznych dokumentów.

Dyplomatyczny sztab księcia musi mieć bardzo zręcznego tłumacza, który umie wcale nie

poprawne słowa księżęce przemieniać dla dyplomacji w wyrazy całkiem niewinne pod względem prawnopństwowym.

Skutkiem takiego nieostrożnego postępowania jest blamująca niedyskrecja, jaką popełnia *Norddeutsche Allgemeine*. Zresztą myli się wiedeński organ, twierdząc, że „nad Sofią uśmiecha się błękitne niebo“. Chmury widać i na sofijskim horyzoncie“.

Sultan odmówił propozycji Koburga co do przyjazdu do Stambułu; kwestja zaprowadzenia porządku i ładu w stosunkach wewnętrznych przedstawia się także dość niepomyślnie w obec ciągłych knoń garstki emigrantów płatnych przez rząd „cara-oswobodziciela“, i jeżeli książę pomimo to wszystko nie traci odwagi i chce stać na swem stanowisku poszanowania ustaw i traktatów, to należy mu się za to uznanie wszystkich uczciwych ludzi, którzy też znajdują odpowiednią miarę moralną dla ocenienia inwektyw berlińskich pism gazdzinowych. Czy zaś te inwektywy rzeczywiście są zwiastunami burzy, czy też tylko, jak twierdzi *Pester Lloyd*, allegorycznymi komplementami dla rządu rosyjskiego, to okaże przyszłość.

„Grażdanin“ o Bismarku.

Jak zwykle oryginalny *Grażdanin* uczynił następujące oryginalne a poczęści prawdziwe odkrycie a raczej spostrzeżenie o Bismarku:

„W którąkolwiek zwrócisz się stronę w labiryncie wydarzeń europejskich — mówi ks. Mszczerski — wszędzie potracisz o jakiegoś nowego Bismarka, o Bismarka nieobecnego, stroniącego od sprawy publicznej, o Bismarka pomimo którego spełniają się wydarzenia... I w samej rzeczy ażali nie widzimy jak interpelowany o pochod przeciw rosyjskim walorom Bismark sumituje się mówiąc: „ja tu nie jestem winien, o niczem nie wiem?“ Dyplomaci znów w rozwoju kwestyj politycznych spotykają się co chwila „avec un négatif de Bismark“, jak się wyraził jeden z moich znajomych.

Co to ma znaczyć? Czy starzeje się już żelazny przywódca trzydziestoletniej epoki powodzenia i triumfów Germanji? Może drzemie tylko. A może, kto wie, jał się nowego systemu polityki wstrzemięźliwości i nieinterwencji albo, jak Karol V, próbuje jak też wypadki pójdą bez niego? Odpowiedź trudna. Jedno wszakże jest pewne, to jest, że w danej chwili aktywnego Bismarka w Europie nie masz. Czy nam z tem dobrze czy nie? — to także pytanie w wyższym stopniu ciekawe.

W Berlinie powiadają, że Bismark nie jest winien kampanji finansowej przeciw Rosji, że feudały tym ruchem dowodzą, a feudały to partja potężna, książęta do niej należą i Bismark trzyma się tylko ścisłej neutralności. Stąd wypadałoby wnosić, że ta neutralność nie jest dla nas korzystna skoro nie pozwala ona Bismarkowi wystąpić przeciw działalności zawistnego nam stronnictwa, albo stanąć otwarcie na jego czele i odkryć karty... A tak to ni to ni sio, kasa nas, a kto kasa nie wiesz nawet. Bismark nie kasa nbyto, ale patrzy z kąta jak nas kasa i to zaciekle...

O tych ukąszeniach świadczy i nastrój jaki panuje na tegorocznym jarmarku nowgorodzkiem. Nie zaszkodziłoby agentom ks. Bismarka, aby tam pojechali; możeby doznali wrażeń trzeźwych i

pouczających. Rozdrażnienie przeciw Niemcom panuje tam ryczałtowo, że tak się wyrażę. Ze zaś zjeżdżają się na jarmark nowgorodzki kupcy i przemysłowcy ze wszech stron Rosji, stąd łatwy wniosek, że ta zawiść przeciw Niemcom wywołana przez niemiecką politykę giełdową, nie jest kaprysem, nie jest epizodyczna, ale ogólna, powszechna i świadczy o usposobieniu umysłów w całej Rosji.

O ile takie usposobienie umysłów będące bezpośrednim następstwem nieinterwencji Bismarka, wygodne jest dla interesów państwowych Germanji, to pokaże przyszłość, może i bliska nawet, kiedy Rosja postawiona będzie w konieczności płacenia Niemcom ząb za ząb, oko za oko w swej polityce finansowej. Myślę, że jeśli wtedy dopiero opamiętają się niechętni wrogowie naszej waluty w Niemczech — to będzie już za późno. Sami wykopali przepaść zbyt głęboką“.

Listy z kraju.

Weldzisz 24. sierpnia. (*Wylewy*). Piszę do was pod wrażeniem okropnego widoku. Iako mieszczuch nie miałem mgdy sposobności widzieć rozlewu wód i o kłękach jakie sprawiają wezbrane górskie rzeki, miałem ledwie pojęcie. Widok taki zgotował mi pobyt w tej okolicy w kilku ostatnich dniach. Deszcz od kilku dni leje nieustannie, jak z cepra; chwilami zdaje się, że chmury się urwały i całą masę wody skoncentrowały w nieszczęśliwą okolicę, sprzysięgnawszy się na jej całkowite zatopienie. Gdzie przed kilku dniami stały zboża czekające sierpa żniwarza lub już poskładane w półkopy, dzisiaj bieży tamtędy rozchudzana woda zabierając z sobą wszystko co na drodze spotyka.

Przepysne sianokosy, żyto, koniczyzna, wszystko to płynie razem z wodą, robiąc mieszkańcom nadrzecznych nędzarzami. Kilka mostów na przestrzni od Doliny do Bolechowa stoi częściowo pod wodą, częścią zabrała je rozszalała rzeka.

Świca, Witnica z wszystkimi swojemi rzeczkami i potoczkami utworzyły jedną masę wód a nie mogąc się pomieścić w swej dolinie, wystąpiły na gościniec i płyną nim zamykając komunikację. Kilka chat zalala woda zupełnie, innemi woda przelewa się oknami. Straszne spustoszenie.

Do okropnego tego stanu będącego wynikiem ulewnych deszczów, przyczyniają się w ogromnym stopniu tamy, t. zw. „klausy“, które właściciele tartaków w Wygodzie i Weldziszu zamykają wodę w rzekach celem transportu tartych i rzniętych materiałów drzewnych.

Wodę powstrzymywaną przez kilka dni puszczają nagle otworzywszy „klausę“, a rzeki, pełne i tak wskutek wody deszczowej nagle wzbierają i rozlewają się po wybrzeżach.

Opowiadali mi gospodarze wiejscy, że włóścianie nadbrzeżni byli przed założeniem tartaków i wystawieniem owych olbrzymich tam, majętymi gospodarzami, posiadali po kilka par wołów i zbory zabezpieczyły ich nietylko na całą zimę, ale mieli zawsze pozostałości i zapasy z zbiorów zeszlorocznych, dzisiaj wszyscy bez wyjątku prowadzą żywot nędzarzy. Między ludem ościennym rozszła się wieść o zamierzonych regulacjach rzek przez Wydział krajowy, czy ten zechce go jednak wziąć w opiekę?

Nowy Sącz 24. sierpnia. (Wojna o rządy w kasie oszczędności. — Zmiana szkolnych dyrektorów). Po ukonstytuowaniu się nowej rady gminnej, myśleli miejscowi optymiści, że pobita i z rządów wyrugowana klika odtąd cicho już siedzieć będzie. Zupełnie jednak tych dobrodusznym spotkało rozczarowanie, gdy zepchnięta z jednego stanowiska klika, wzięła się do zaciętej obrony drugiego, niemniej ważnego — w kasie oszczędności. A przecież i tutaj z zapalem godnym lepszej sprawy, niż marnej mamony, walcząc z poświęceniem musiała ona uleść zapadłym już na nią wyższym niebios wyrokom.

Po utracie więc tak wpływowych i zyskowych pozycji, podjęła ruchliwa partja tajemną wojnę, już może nie tak dla odzyskania bezpowrotnie utraconego stanowiska, jak chyba raczej dla prostej zemsty. Jak przy wyborach do rady miejskiej, użyto donosu i wysokiej protekcji, aby dwóch skarbowych urzędników zmusić do rezygnacji z wyboru najlegalniejszego, podobnie i teraz postarano się owa klika denuncjacją, aby dwóch urzędników sądowych zrzekło się wyboru do dyrekcji kasy oszczędności.

Oburzającym jest fakt, że osobistości nie mogące przeboleć, odsunięcia swego z nader intratnych posad w zwierzchności gminnej i w kasie oszczędności, usiłują protestem i denuncjacją z ostatniej tych wydalić, których za swego wszechwładnego panowania sami przy wyborze popierali, a właściwie sami ich do kasy przybrali. Teraz ci panowie, nie bijący niewolniczych pokłonów dawnym miastu gospodarzom, nie idący dalej za ich wolą, nie są stosowni do wybierania, uchylają urzędowym obowiązkom etc.

To też podobne postępowanie ludzi kierujących się wyłącznie dumą i egoizmem, otwiera nakoniec oczy i dawnym ich wielbicielom, a ogół nasz dosadnie poucza, pod jakim do niedawna był sztandarem.

Upadła nakoniec i druga, sądecki horyzont niezbyt dobroczynnym światłem darząca gwiazda.

Emerytura dyrektora gimnazjalnego p. dra Kl. żywą tych wszystkich przejęła radością, którzy ze stosunkami zakładu lepiej obeznani, do ich zmiany oddawna tęsknili.

Krajowa rada szkolna uznawszy potrzebę zmiany dyrektora, przysłał nam bezwzględnie osobę energiczną, którąby gorliwie i sumiennie zajęła się podniesieniem podupadłej instytucji, co wyjdzie na większą cześć i pożytek młodzieży i kraju.

Również idzie i długoletnia kierowniczka 6. klasowej szkoły żeńskiej panna Julja Schmidt w zasłużony stan spoczynku. Dalby Bóg, aby i tam objęła dyrekcję silną ręką i wniosła do szkoły ożywczego ducha, potrzebny takt, a była w stanie poskromić odrazu pewne, nieugruntowane ambicji. Szkoła ta w niedługim czasie ma być zamienioną na wydziałową.

JAĆ ZEŁEPUHA.

(Ciąg dalszy.)

Naraz zerwał się jak od ukąszenia żmiji? Co to było? Czy to sen? Czy wytwór jego wyobraźni? Ale nie, wyobraźnia jego była podcięta, złamana i bezsilna. Nie, to coś daleko silniejszego niż proste przywidzenie. Drżał cały w nieopisanej trwodzie. Długą chwilę stał, przecierając oczy, nie zdecydowany, co ma czynić. Wreszcie pochwycił sznur probierczy i na nowo rzucił uwiązany na jego końcu kamień do jamy. Po chwili kamień z suchym stuknięciem upadł na suche dno. Wyciągnął go jeszcze niedowierzający — kamień był suchy. A więc i tym razem złudzenie! Więc to belkotanie, które on tak wyraźnie posłyszał, gdy leżał z twarzą przyciśniętą do ziemi, było złudzeniem, było ostatniem, niepojętem naigraniem się losu nad jego nieszczęściem? Bądź przeklęty, losie! Żegnaj, ty świecie niewdzięczny, ty życie obrzydłe!

Jać postąpił parę kroków w tył, by się rozpedzić i wskoczyć do jamy. Lecz cóż to, za ledwie oddalił się od jamy, postyszał znowu to samo słabe belkotanie! Natężył słuch ile mógł — tak jest, belkotanie nie było wytworem jego fantazji. Postąpił jeszcze dwa kroki w tył — jeszcze wyraźniej je słyszy. Równocześnie o nos jego uderzyły gęste gazy naftowe.

Co to jest? Co to znaczy? Oglądając się do-

Kamionka Strumiłowa d. 23 bm. Miasteczko nasze wczoraj tylko cudem od wielkiego nieszczęścia ocalone zostało. O godzinie 1. w południe sygnalizowano pożar powstały w domu propinacyjnym w rynku położonym a przytykającym do budynku, w którym się znajduje sąd i areszt. Przez nieostrożność zarządzającego propinacją zajęła się wódka w składzie, wcale ku temu celowi nieodpowiednio urządzonej, a jedynie przypadkowo udało się ludziom silnej woli stłumić płomienie, które miastu naszemu zupełną pożogą zagrażały. Fakt ten, że władza czuwająca nad bezpieczeństwem dotychczas nie wzbraniała propinatorowi utrzymywania składu spirytusów w drzewianej komóreczce i że prawdopodobnie winowajców za zaniedbanie ostrożności do odpowiedzialności nie pociągnie, zniewala nas do podania niestosowności umieszczenia propinacji do wiadomości szerszej publiczności.

Wiadomości z Bułgarii.

Sofja 25. sierpnia. Niepodległość Bułgarii, której się tak obawiał wspomniany w poprzednim liście korespondent gazet rosyjskich, dotychczas nie została ogłoszona, za to daje się zauważyć ożywiony ruch macedończyków, czyli partyj pragnącej urzeczywistnienia San-Stefańskiej Bułgarii. Na pierwszym wstępie na terytorjum bułgarskiem książę został przywitany mową, w której północna i południowa Bułgaria witała go jako następcę sławnych carów bułgarskich. Macedonja zaś jako swego oswobodziciela. W tych znów dniach pojawiła się broszura p. t. „Łzy macedońskie“, narzekająca na ucisk turecki i wzdychająca do swobody pod berłem króla połączonej Bułgarii.

Bułgaria, Rumelja i Macedonja! Oto polityczny ideał każdego Bułgara, lecz urzeczywistnienie go może oplakane ściągnąć następstwa. Niepodległość bez Macedonji nie jest zupełną, z Macedonją grozi następstwami, jakie w poprzednim liście z lekka zarysowałem.

Tymczasem Sofjan inna kwestja zajmuje. Metropolicie Klimentowi rozkazano, by natychmiast wyjechał z Sofji. Metropolita oświadczył posłowi, oznajmującemu ten rozkaz, że dopóty stąd się nie oddali, dopóki nie dostanie na to rozporządzenia od właściwej władzy. Właściwą władzą jest patrijarcha konstantynopolski lub też metropolita Antim, do którego należy Sofijska metropolja.

Patrijarcha konstantynopolski, będący w dobrych stosunkach z Cankowem i z Klimentem, rozporządzenia takiego nie wyda; to też zatelegrafowano do Antima, donosząc, że metropolita Kliment oczekuje jego pozwolenia na wyjazd.

Codziennie spodziewamy się wiadomości o dymisji rejentów, lecz dotychczas utrzymuje się dawna władza obok nowej. Spodziewamy się nowego ministerjum, lecz dawne rozwiązać się nie może, gdyż nie ma go czem zastąpić. P. p. Na-

koła — Boże! Przecież to on stoi w pobliżu swej dawnej, zabitej z wierzchu i darnią założonej jamy! Jednym skokiem był na samej jamie, w pierwszej chwili strumień gazów, wydobywających się z pod darni, wyraźne belkotanie pod ziemią przekonało go, że cel jego pragnień był osiągnięty, że skarb był znaleziony, był tu, gdzie się najmniej spodziewał.

Lecz Jać jeszcze nie wierzył sam sobie. Drżący, zadyszany, prawie bez pamięci co czyni i co się z nim dzieje, zrzucił z siebie gunię, przypadł na kolana i począł rękami odzierać darni, wyrzucać glinę, odgrzebywać grube belki, którymi zabita była jama. Z gorączkowym pospiechem, z ostatecznym wysiłkiem odwalił jedną belkę. Słońce, które już nieco podniosło się nad ziemią, z ukosa zajrzało do jamy; promień jego niby od gładkiego, metalowego zwierciadła odbił się od powierzchni gęstej, czarnej cieczy, która napelniała jamę aż po sam brzeg.

Że Jać w tej chwili nie zwarjował, że z radości nie wpadł do jamy, to był prawdziwy cud. Widocznie sam on czuł możliwość takiej katastrofy, bo oblany zimnym potem cofnął się od otwartej gardzieli jamy, niby szukał bezpiecznego miejsca, zajrzawszy tak blisko w oczy strasznej zagadce bytu.

Ale po chwili odrętwienia oświadczył nim prawdziwy szal. Rzucił się do drugiej przysypanej jamy, odgrzebał ją, odkrył — i pełna! Do trzeciej — to samo! A więc nie daremne były te sny, w których coś ciągle szeptało mu: Jest, jest ten skarb

czewicz i Stoilow oświadczyli podobno, że zważają się tek ministerjalnych, Stoilow zaś miał nawet dodać, że przyjmie ją tylko w takim razie, gdy ją z rąk Radosławowa dostanie. Stambulow też podobno nie bardzo chętnie chce przyjąć obowiązki ministra prezydenta.

Trudności wielkie. Chłodne przyjęcie w Filipopolu dało księciu poznać, że partja Battenbergo-Radosławistów nie zupełnie jest rada z obecnego stanu rzeczy; żeby sobie zjednać tę grupę, możliwym jest, że książę powoła p. Radosławowa na dawne stanowisko.

Muzeum celne.

Muzeum pod takim tytułem otwartem zostało w Paryżu. Oto jak opisuje jeden ze współpracowników dziennika *La France* swe odwiedziny w tem dziwnym muzeum:

Oto cała kupa porcelanowych talerzy. Talerze związane paczkami po cztery tuziny, jak to zwykle robią w fabrykach. Prawdziwe talerze znajdują się jedynie w wierzchnym i dolnym tuzinie. Dwa środkowe tuziny składają się jedynie z porcelanowych obwódek, szczerze nianizanych dokoła ukrytego cynkowego naczynia, napelnionego przy przejeździe przez komorę celną — spirytusem.

Obok talerzy w kącie widzimy wysokiego lokaja w liberji, oczywiście pogrążonego w głębokim śnie, śpiąc po jego pozie i zwieszoną na piersi głowie.

— Dziwna rzecz, że go nie zbudziły nasze kroki i głośna rozmowa! — odzywa się jeden z widzów.

— Uderz pan tego panicza po plecach, czego się rozespiał! — z uśmiechem mówi nadzorca muzeum.

Panicz traci równowagę i natychmiast po uderzeniu upada na podłogę.

— Nie bój się pan! To jest manekin, za pomocą którego przewieziono przez granicę ogromną ilość zagranicznego spirytusu. Cały on ulany z cynku, tylko głowa i ręce zrobione z wosku, znakomicie naśladowują przyrodę. Szram, który panowie widzicie na jego głowie, jest śladem tego wydarzenia, które było powodem jego wyłapania. Było to tak.

W dzień o szóstej godzinie przejeżdżał przez komorę celną nieznanym elegancki pan. W jego kolascie na koźle zwykle drzemał lokaj w liberji — nie cynkowy, ale rzeczywisty. Z początku urzędnicy ściśle ogłądali kolaskę, ale nie znajdując nic podejrzanego, z czasem tylko klaniali się grzecznie. Koniec końcem nieznanymi sportsmen zaczął przejeżdżać obok tamożni pełnym biegem swego pełnej krwi rumaka. Ten pospiech zgubił go. Jednego pięknego dnia lekkie lando poknęło się o ciężką taczkę i przewróciło się. Jeździec i lokaj wycieli na drogę. Pana podjęto pozbawionego zmysłów, ale bez uszkodzenia. Za to drzemający Leporello, niedawno przez niego „nający“, znajdował się w stanie nadzwyczaj oplakany. Czaszka jego otworzyła się i z niej bijąca fontana zaczął wypływać — żółtawy płyn, który pokazał się przepyszny „Fine Champagne“. Co się

upragniony! Tylko jego własna ślepotą była przyczyną tak mnogich jego cierpień! A te zlorzeczzenia i przekleństwa na los — och, byle by one teraz nie chciały spaść na jego własną głowę!

Ale nie! Precz wszelkie czarne myśli! Cel osiągnięty! Skarb zdobyty — ceną zdrowia, cierpień, poniżenia i rozczarowań, ale zdobyty. Jak go wykorzystać? O tem Jać ani myślał. To się pokaże.

Nie myśląc prawie, co czyni — w poprzednich bezsensownych nocach tak często obmyślał tę sprawę — pobiegł do Mendla. Zastał żyda targującego się z robotnikami. Nie witając się, nie mówiąc ani słowa, przyskoczył, chwycił Mendla za plecy i powłókl go ze sobą.

— Ny, co to jest? — krzyczał Mendel.

Jaciu, czyście oszaleli! Czego odemnie chcecie?

— Chodź, chodź! — ochryplym, zadyszany glosem wołał Jać, nie puszczając go z rąk.

— Dokąd? po co? — pytał Mendel.

— Chodź, chodź, zobaczysz! — krzyczał Jać i włókl go dalej.

Potykał się na grudach ziemi, ale co mu to znaczyło? Mendel szarpał się z początku — Jać go nie puszczal. Wreszcie żyd domyślił się, że musiało zajść coś ważnego i poszedł chętnie. Jać jeszcze przedziej. Poczuli prawie biedzą obaj pierwszej jamy.

— Patrzaj.

Jeszcze się Mendel nie opamiętał, już Jać szarpał go do drugiej jamy.

— Patrzaj!

tyczy kolaski, której pudło i korty także pękły, to z niej polay się obfite strugi — czystego alkoholu.

— A oto — opowiada dalej cicerone — kamienie myśkie, które służyły za pudła calych cetnarów tytoniu. Te turniury zrobione są z kauczuku i mieściły w sobie wyborną wódkę. Przypatrzcie się panowie tym rozkosznym piersiom z cynku; nosiła je „falszowana“ matka, która w rzeczy samej mogła być uważaną za rzadki egzemplarz „kobiety-skieletu“. Jej niemowlę (kauczukowe!) uwolnione od napełniających jego niewinną istotę osmnastu litrów mocnego wina, znajduje się tuż obok na półce.

„Wystawka slovenskych wyszivok v Turcz. Sv. Martine“.

(Dok.) W pierwszym dniu wystawy wieczorem odbył się koncert i zabawa w sali „Slovenskiej Maticy“ gdzie licznie zgromadzona publiczność, pomiędzy którą nie było jednak Węgrów, a natomiast przybyli z różnych dalekich stron Słowacy, jak np. z Ameryki, Sofji, Bukaresztu etc. odczo bawili się do rana.

Na drugi dzień w czasie zwiedzania wystawy przed południem, mnóstwo pięknych Słowaczek i mężczyzn z sfery inteligencji, poprzebiecane w narodowe stroje ludowe, przy dźwiękach muzyki, przechadzało się po pięknym ogrodzie przed gmachem wystawy, gdzie pojedyncze grupy zdejmował z natury miejscowy fotograf dla upamiętnienia tej niezwykłej chwili święta narodowego. Rzeczywiście całe miasto św. Marcina, owej duchowej stolicy Słowaków, wyglądało przez ten czas świątecznie. Ruch na ulicach tego spokojnego zazwyczaj miasta, był przez parę dni niezwykle ożywiony, a na twarzy prawie każdego widziec można było pewne zadowolenie z tak liczego zjazdu braci, po różnych stronach świata rozprószonych. Zapomnieli przynajmniej na chwilę o gniojącej ich niedoli i w zespoleniu własnem czuli tę moralną siłę, która mimowoli cisnęła im na usta znaną zwrotkę z pieśni ludowej:

Žije, žije duch slovensky,
Bude žit na veki,
Hrom a peklo marna vasze
Proti nam tu vzteky!

Po skromnym objedzie w cukierni p. Balko, gdzie między licznie zgromadzonymi duchem ożywczym był nieoceniony przyjaciel Polaków p. dr. Iwan Zoch, profesor w Osieku, wyruszyli wszyscy zebrani na zapowiedzianą w niedalekim od miasta lasku, zabawę ludową. Dla obcego, nieprzywykłego do tych oznak szczerzego, wzajemnego braterstwa, który nie zna różnicy stanów i które się nie kępuje nieznośną światową etykieta, stworzoną chyba na to, aby ludzie między sobą nie tak łatwo zbratać się mogli, widok tu przedstawiał się wspaniały. Po godzinie 2. po południu mnóstwo drabiniastych wozów, na których było

trochę siana dla wygody siedzących, jechało z miasta ku owemu laskowi, gdzie była zabawa. Jadący zabierali po drodze innych pieszo idących, tak, że niejednym wóz przedstawił dziwną zbieralinę osób różnej płci i różnych zawodów, między którymi spotkać można było księży katolickich, pastorów ewangelickich, profesorów, adwokatów, lekarzy z żonami i rodzinami, obok rodzin rękodzielników i włościan, a wszyscy razem serdecznie się witali i jadąc gawędzili lub razem śpiewali. Na niejednym zaś wozie było przepelnienie, o jakim nasi wycieczkowicze za rogatki miejskie pojęcia nie mają; naliczyć bowiem można było siedzących i stojących na jednym wozie po dwadzieścia kilka osób, a wszyscy w takiej zgodzie i harmonji, jakby do jednej należeli rodziny. Budując przykład braterstwa i jedności, które w narodzie stanowią siłę i o jego żywotności i przyszłości decydują.

Po przybyciu do lasu (miejsca zabawy) powitała muzyka wszystkich (kilkaset) przybyłych, narodowymi pieśniami i tu się rozwinęło prawdziwe odczo życie. Jedni słuchali muzyki, inni razem skupieni w mieszane chóry śpiewali pieśni narodowe. Obok znowu inna grupa liczniejsza od innych, a złożona z osób różnego rodzaju zajęć, między którymi widać suknie księże obok wieśniaczych kaftanów i miejskich surdutów, przedstawiała niezwykle widok.

Wszyscy słuch natężają i cisną się ku środkowi, gdzie na podwyższeniu stoi mężczyzna czytający na głos dzienniki, przeważnie węgierskie. Wszyscy ciekawi co te gazety piszą o wystawie słowackiej. Chwilę panuje cisza, a za chwilę znowu śmiech i krzyk. Gwar ten wywołany został niefortunną wzmianką w dzienniku węgierskim, że obok skromnej wystawy wyszywek, urządzili Słowacy wystawę obrazów p. Jarosława Veżina, który jakkolwiek nie źle maluje, ale nie jest Węgrem! Obecni rozglądają się za mistrzem Veżinem, którego odszukawszy w tłumie, z serdecznym okrzykiem „na zdar“ witają. Tak samo skupiają się znowu na okół przybyłego czcigodnego starca p. Hurbana, na widok którego szczerzy zapal i głębokie uszanowanie przebiega się w serdecznym na jego cześć okrzyku. To samo spotyka tych wszystkich zacnych przewodników narodu i gorących patriotów, którzy przyczynili się do urzeczywistnienia wystawy, a z nią połączonego zjazdu z różnych stron przybyłych braci. Zapal powszechny dający otuchę gnębionemu duchowi słowackiemu, trudny zaiste do opisanja, mógłby śmiało służyć za wzór innym, jak się kochać i jednoczyć należy wszystkim braciom do jednego narodu należącym.

Po śpiewaniu i ukończeniu czytania dzienników, pomiędzy krórami znalazł się artykuł jakiegoś domorosłego polityka węgierskiego, który ową niewinną zabawę ludową nazwał „konspiracyjnym zebraniem słowackim“, co wywołało u jednych

szczerzy śmiech politowania, u innych zaś słuszne oburzenie, nastąpiły tańce na urządzonym deptaku. Tu prawdziwie czarodziejski, różnobarwny przedstawił się widok, który nie bez korzyści byłby zwłaszcza dla naszych pań mających z nielicznymi wyjątkami, tak wielki zapas próżności i wysokiego o sobie wyobrażenia. Gdyby nasze panie widziały jak adwokatowi, lekarzowi, profesorowi, księdzu, obywatelowi wiejskiemu, nie ubliżało tańczyć z włościankami i mieszczankami i odwrotnie włościanom i mieszczanom z temi dystyngowanymi paniami, a wszystko tak szczerze i odczo, bez żadnego wymuszenia, byłyby nasze panie pewno tą równością zgorzone i niejedna z nich z oburzeniem by może zawołała: *u nas inaczej! inaczej!* — ale, czy lepiej?...

A cóż dopiero za zgorzenie by wywołało, gdyby nasze panie widziały, jak pastor protestancki bez rękawiczek prowadzi kadryla z kilkudziesięciu par złożonego? a jednak tak było!

Mniej tu frazesów o równości i braterstwie, a jednak przebiega to się i uwidocznia na każdym kroku; — to też taki naród, gdzie panuje taka jedność i równość, której żadna kastowość i koterjność nie zaslepia — z dumą, wiarą i otuchą, może czekać lepszej przyszłości, której każdy prawy obywatel-patriota, tylko z całego serca zacnym braciom Słowakom życzyć musi, a ich jedność i równość, jako dobry przykład, do naśladowania przyjąć należy.

W końcu wspomnieć się godzi, że na wspomnianej wystawie w św. Marcynie, było dwóch Polaków, którzy byli przedmiotem powszechnego zajęcia i serdecznej gościnności, obok szczerzych zapewnień o rzetelnej ze strony Słowaków sympatji, względem pobratymców Polaków.

Michał Golqb.

Tunel z Dower do Calais.

Projekt połączenia Dower z Calais tunelem podmorskim, był w pierwszej połowie b. m. przedmiotem żywej dyskusji w parlamencie angielskim.

Sir Edward Watkins niezmordowany poplecznik powyższego projektu, uczynił w izbie niższej wnioski na drugie czytanie dotyczącego przedłożenia, które od dłuższego czasu gdzieś w aktach ugrzęzło. Wnioskowi, popartemu przez Pulestona, sprzeciwił się imieniem rządu sekretarz ministerstwa handlu de Worms. Wskazał mianowicie, że trzy ankiety rzeczoznawców i jedna parlamentarna, opinję swoją przeciw projektowi wyrzekły, dalej zwrócił się zastępca rządu przeciw twierdzeniu Watkinsa, że tunel ma zadanie usunąć dotychczasowe izolowane położenie Anglii; wnioskodawca zdaje się jednakże przeoczać, że właśnie to izolowanie Anglii tejsze siłę dodaje.

Watkins twierdzi, że dla wzmocnienia Anglii potrzeba ścisłego i wygodniejszego połączenia

gle spowaźniał. Szczęśliwa myśl strzeliła mu do głowy.

— Ny, wiecie co, Jaciu — rzekł przystępując do niego bliżej. — Widzę, żeście nie taki człowiek, by z wami żartować. Niech się dzieje wola Boża, dam wam miljon za wasze jamy.

— Wiedziałem, że dasz — rzekł spokojnie Jać.

— Ale już za wszystkie cztery.
— To się rozumie.
— I za całą resztę gruntu.
— A chyba jak?
— Więc idź po pisarza i po świadków?
— Idź.

Około południa chata Jacia Zelepuhy roita się ludem. Mendel kazał ustawić przed oknami na prędcie z desek zbite stoły i ławki; zasiadało na nich mnóstwo chłopów i żydów — byli to świadkowie. I coraz nowi przybywali.

Po całym Boryslawiu gruchnęła wieść, że Zelepuha wykopał trzy jamy kipiączki i sprzedaje ją Mendlowi za miljon. Żydzi uśmiechali się, chłopcy wdychali, żegnali się krzyżem świętym lub też zastanawiali się nad tem, co pocnie stary, samotny i na pół zwarzowany. Jać z tak okrutnymi pieniędzmi. Mimo to wszyscy biegli ku jego chatce, wiedząc, że tam dziś będzie suły poczęstunek.

Cisza w zgromadzeniu. Za stołem siedzą i wójt i starszy brat cerkiewny i pan przysiężny — to główni świadkowie. Pan pisarz właśnie skończył pisanie kontraktu, posypał go piaskiem i gło-

śno krząka na znak, że chce zacząć czytanie. Jać stoi naprzeciw pisarza, niemy, żółty jak wosk, z płonącymi oczyma i wpatruje się w jego usta.

— W imię Ojca i Syna i Ducha świętego, amen! — zaczyna donośnym głosem pan pisarz i wszyscy przytomni chłopcy żegnają się pobożnie. — Jako ja, niżej podpisany gospodarz Jać Zelepuha, wobec przytomnych tu świadków pana wójta boryslawskiego Jakyma Duryhrisza i pana przysiężnego Oleksy Bowta i pana starszego brata Hrycia Tumana z obecnym tutaj Mendlem Lampenlichtem zrobiłem ugodę albo kontrakt następującej treści, że sprzedaję temuż Mendlowi grunt mój własny ojcowski, położony o miedzę z gruntem tegoż Mendla własnym od zachodu słońca, a wynoszący dwa morgi, wraz ze znajdującymi się na tym gruncie jamami naftowymi i ze wszystkim, co w nim i na nim jest i oddaję ten grunt natychmiast przy świadkach Mendlowi na wieczną własność. Mendel zaś ma mi przed oddaniem gruntu, przy tychże świadkach, wręczyć cenę kupna, wynoszącą miljon waluty austriackiej.

— Czego, czego? — przerwał czytanie Jać.
— Waluty austriackiej — powtórzył pan pisarz. — To znaczy pieniędzy austriackich, cesarskich, rozumiecie?

— A, rozumiem! No pewnie, innymi pieniędzmi ja nie przyjmuję. No, czytajcie dalej.

(Dokończenie nastąpi.)

I znowu dalej, do trzeciej.

— Patrzaj!
Mendel ostupał.
Jać bezsilny usiadł na ziemi, ciężko dysząc, ale nie mogąc wyrzec ani słowa więcej. Dobra chwila minęła w milczeniu.

— Ny, i cóż? — rzekł wreszcie Mendel, zwracając się ku Jaciowi.

— Kup — rzekł krótko Jać.
— Ile chcecie?
— Miljon!
— Co? miljon? jaki miljon?
— Miljon?

— Opamiętajcie się, Jaciu! Co wy mówicie? Kto wam da miljon?

— Ty dasz.
— Ale czy wiecie wy, co to jest miljon? Ile to pieniędzy?

— Wiem, że dużo. A jak będę miał w ręku, to i policzyć potrafię. A ty myślał, że ja ci to za darmo oddam?

— Ja nie chcę za darmo. Ale mówcie ludzką cenę!

— Miljon.
Żyd zaśmiał się na całe gardło.

— Ny, co z nim gadać! Nauczył się na pamięć tego jednego słowa i powtarza. Ależ Jaciu, gdzie ja wam miliona wezmę?

— To twoja rzecz.
— I co wy z nim zrobicie?

— To moja rzecz.
Żyd znowu zaśmiał się na całe gardło. Na-

z Anglią, a na poparcie tego zdania odczytuje szereg nazwisk wysoko postawionych osobistości, które tego samego są zdania.

„Ja mam zaszczyt, powiada de Worms, przeciwstawić tejże liście inną, równie wybitnych osobistości a między innymi i twierdzenie lorda Wolseley, który ze stanowiska wojskowego zupełnie projekt tunelu potępia. Wolseley twierdzi, że przez tunel ten nietylko by niebezpieczeństwo napadu na Anglię znacznie się wzmogło, ale tunel byłby przyczyną nadzwyczajnych ofiar, jakiego kraj na utrzymanie stałej armji łożyć musiał. Bezpieczeństwo Anglii polega w pierwszej linii na tem, że niema granic wojskowych, wniosek Watkina zdąży do stworzenia takiej granicy!”

Przemawiali jeszcze Courtney i Lawson za wnioskiem, poczem izba przystąpiła do głosowania i odrzuciła 156 przeciw 107 głosom, wniosek przy drugim czytaniu.

My z naszej strony musimy wyrazić żal, że ta prawdziwie piękna i wspaniała myśl połączenia kontynentu z Anglią upadła, i to jak się zdaje na zawsze. Jak widzimy militarysta stoi na zawadzie, nawet rozwojowi i postępowi umiejętności technicznej, tej dobrodziejki ludzkości.

KRONIKA.

Obrazy ankiety szkolnej. W dalszym ciągu uchwalono płace nauczycieli szkół filjalnych, tudzież nauczycieli młodszych nadal zatrzymać według dotychczasowej skali t. j. 250 zł. dla pierwszych a 200 zł. dla drugich. Zatrzymano nadto istniejącą obecnie kategorię plac dla szkół ludowych w gminach wiejskich, których liczba mieszkańców wyższą jest od 2.000 według obecnego wymiaru 400 zł. W szkołach wydziałowych zatrzymano płace według dziś obowiązujących przepisów, uchwalono jedynie podnieść dodatek za kierownictwo do 200 zł. a to bez względu na to, czy szkoła wydziałowa połączona jest ze szkołą pospolitą, czy nie. Gdyby w skutek nowej ustawy albo w skutek rewizji kategorii plac, nauczyciel jaki miał zostać w swych poborach uszczuplonym, natenczas pozostawia mu się jego dawniejszy dochód wyrównujący tę różnicę jako dodatek ad personam. Dodatki za kierownictwo pozostają zresztą niezmiennione.

Sprawa utworzenia etatowych posad katechetów w tych miejscowościach, w których jest kilka szkół, została rozstrzygnięta w ten sposób, że ma być przestrzegany system remuneracji za udzielanie nauki religii: w szkołach wydziałowych 200—350 zł.; w szkołach pospolitych 100 do 240 zł.; wszelako wolno będzie krajowej Radzie szkolnej, gdzie tego zachodzi potrzeba i gdzie gmina tego żąda, utworzyć posadę etatową katechety. Za zastępstwo dyrektora lub nauczyciela kierującego, które trwa dłużej niż 3 miesiące, przysznano wynagrodzenie w wysokości, odpowiadające dodatkowi za kierownictwo. Nadto za każdą godzinę ponad 30 tygodniowo udzielaną, przysznano 1/2 proc. płacy wynagrodzenia. Każdemu nauczycielowi, kierującemu lub samoistnemu w gminach wiejskich, przysznano 1 do 2 morgów gruntu, który gmina lub obszar dworski wyznaczy. Natomiast skreślono wszelkie ograniczenia, jakie w tej mierze w projekcie referenta były zawarte.

W rozdziale o karach dyscyplinarnych uznano jako 1-szy stopień nagane, jako 2-gi odjęcie dodatku pięcioletniego, jako 3-ci odjęcie kierownictwa lub przeniesienie na inną posadę, jako 4-ty przymusowe przeniesienie w chwilowy lub stały stan spoczynku, jako 5-ty utratę posady z pozostawieniem prawa ubiegania się o inną posadę, jako 5-ty wydalenie z publicznego zawodu nauczycielskiego. Kary te mogą być zastosowane jedynie na podstawie śledztwa dyscyplinarnego.

Odprawę wyznaczono w wysokości półtorarocznej płacy (nie emerytury według wniosku referenta). Uchwalono nadto, iż każdy nauczyciel ludowy, który w czasie służby oslepił lub stracił zmysły, tudzież każdy, który wskutek i z powodu wykonania obowiązków nauczycielskich stał się niezdolnym do dalszej służby, otrzyma 10/35 emerytury, chociażby nawet 10 lat służby nie miał. Zniesiono wreszcie ograniczenia, które czyniły zależnym wypłacanie kwartału pozgonnego. Co do zarządu funduszem emerytalnym uchwalono: Rada szkolna krajowa przedłoży co roku szczegółowe zamknięcia rachunków funduszu emerytalnego wraz z objaśnieniami Wydziałowi krajowemu, który je sprawdzi i wraz ze swymi uwagami wniesie do Sejmu celem uzyskania absolutorjum.

Nadto powzięto uchwałę, iż obowiązek płacenia do funduszu emerytalnego po latach 35 służby ustaje i wreszcie, że emerytura wypłacaną być winna w miesięcznych ratach z góry.

Inne sprawy załatwiono podług znanych wniosków referenta hr. Badeniego i na tem po dwudniowych rozprawach wyczerpano przedmiot obrad.

Markow contra Płoszczański. Oryginalny dokument wydrukował w ostatnim numerze *Nowy Prołom*. Jest to „podziękowanie” p. Markowa p. Płoszczańskiemu, a za co — prosimy posłuchać.

W początku b. r. przysłał ks. Stupnicki z Tłumacza p. Markowowi pełnomocnictwo i prośbę, żeby tenże bądź osobiście, bądź przez adwokata zastąpił go w lwowskim sądzie powiatowym, gdzie go p. Płoszczański zaskarżył za 37 zł. zaległej prenumeraty za *Stowo*. P. Markow udał się pozasadownie do p. Płoszczańskiego, który mu dał słowo, że na wyznaczonym terminie w sądzie ani on, ani jego adwokat nie stanie, lecz postara się ugodzić z ks. Stupnickim. Polegając na tem słowie, p. Markow również nie stanął na terminie, ani nie porucił tej sprawy żadnemu adwokatowi. Tymczasem adwokat p. Pl. na terminie stanął i uzyskał zaoczny wyrok, skazujący ks. St. na wypłatę całych 37 zł. Ks. St. wniósł do sądu prośbę o restytucję i znów porucił p. Markowowi, by go w sądzie zastąpił. Na drugim terminie stanął p. Markow osobiście, ale za radą adwokatów (swoich i p. Płoszczańskiego) do ponownej rozprawy nie dopuścił, gdyż restytucja byłaby się nie utrzymała, a ks. Stupnicki byłby musiał płacić więcej kosztów. Zastępca p. Płoszczańskiego, p. Kmicikiewicz, obiecał p. Markowowi, że wytłomaczy ten jego krok wobec ks. Stupnickiego. Tymczasem p. Kmicikiewicz postąpił ze mną tak samo jak p. Płoszczański, a ks. Stupnicki już od miesiąca dręczy mnie listami, w których potęprzwa mnie, że zdradziłem jego sprawę w sądzie, porozumiewając się na jego szkodę z p. Pl. i jego zastępcą i żąda odemnie, żebym sam zapłacił p. Płoszczańskiemu owe 37 zł., które on niiby to z mojej winy przeprał w sądzie. Wyrażam więc publicznie podziękowanie p. Płoszczańskiemu i jego zastępcy za „dotrzymanie” danego słowa, a ks. Stupnickiemu za zaufanie, którem obdarzył mnie jedynie z tej przyczyny, że od pół roku był prenumeratorem *Prołomu*, chociaż zresztą nigdy w życiuśmy się nie wiedzili i chociaż to zaufanie kosztować mnie będzie 37 zł.*

Wpisy uczniów do szkoły męskiej im. Piramowicza, przy ul. Ormiańskiej l. 23, odbędą się 29., 30. i 31. sierpnia rb. od 8. do 12. zrana, i od 3. do 6. popołudniu.

Z ulicy Kaleczej dochodzi nas żaloba na straszliwe opuszczenie tej strony miasta, mimo, że się na niej mieści jeden z najważniejszych zakładów naukowych, tj. męskie seminarjum nauczycielskie. Ulica ta nie ma porządnego chodnika, i wyboje i dziury pozalepiane błotem, narażają licznych jej mieszkańców na wykreślenie nogi. Oprócz tego gnieźdzą się na tej ulicy indywidualia płci żeńskiej, których sąsiedztwo z zakładem naukowym zupełnie nie licuje, i stanowczo powinno być usunięte. Mieszkańcy ulicy Kaleczej upraszają świetny magistrat o wzięcie ich w opiekę.

Przeniesienie. P. Antoni Kaczorowski, inspektor kolei państwowej, dotąd referent sekcji I. w krak. dyrekcji ruchu, przeniesiony został do dyrekcji ruchu we Lwowie. Miejsce p. Kaczorowskiego w Krakowie obejmuje p. Listowski ze Lwowa.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Kolbuszowej, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 15. września br.

Stypendjum im. Franciszka Józefa w kwocie 300 zł. dla słuchacza akademii górniczej w Leoben jest od 1. października br. do nadania. Podania opatrzone należyte w dokumenta winne być wniesione najpóźniej do 25. września pod adresem: K. k. General-Direction der A. h. Fonde, k. k. Hofburg, Wien.

Z armji. Po ukończeniu szkół kadeckich zostali zamianowani kadetami następujący Polacy: Władysław Zaleski, Kazimierz Malinowski, Karol Pietrzykowski, Władysław Marek, Aleksander Gowański, Leon Malinowski, Edward Gozdawa Godlewski, Robert Kolisko, Jędrzej Sawicki, Kazimierz Piotrowski, Leonard Wereszczyński, Maksymilian Kostka i Kazimierz Krotoszyński.

Holyń, gmina i obszar dworski z okręgu sądu powiatowego w Roźniatowie i sądu obwodowego w Samborze została przydzieloną do okręgu sądu powiatowego w Kałuszu, względnie sądu obwodowego w Stanisławowie.

Henryk Sienkiewicz zapadł na zdrowiu. Obecnie znajduje się w Gastein; termin powrotu jego do kraju, dotąd nie wiadomy.

Szalona burza srożyła się 18go b. m. nad Jassami. Z kilku domów zerwała dachy, obalila rusztowania przy naprawiającej się cerkwi, rozwalila mnóstwo kominów i wytłukła niezliczoną ilość szyb. Na ulicach nikt się nie pokazywał i temu należy zawdzięczyć, że nie było strat w ludziach. Następnego poranka chmury

jeszcze przeciągały, atoli powietrze było spokojne i zaciemnienie słońca można było obserwować.

Wiek uczniów do gimnazjów wstępujących. Rozporządzenie pana ministra wyznań i oświecenia, że uczniowie, wstępujący do gimnazjów, liczyć muszą lat 10, w ten sposób ma być rozumianem, że uczeń wstępujący do gimnazjum naprzykład w roku 1887, ukończył musi w tym roku dziesiąty rok życia, licząc od dnia 1. stycznia po 31. grudnia. Zdarzył się wypadek, że odmówiono przyjęcia do gimnazjum uczniowi, dla tego, że dziesiąty rok życia kończy on dopiero 7. stycznia roku przyszłego. Wskazówkę tę podajemy dla informacji rodziców, by oszczędzić im zawodów i przykrości.

† **S. p. Józef Grychowski,** starszy inżynier, naczelnik stacji krakowskiej kolei północnej, zmarły nagle w tych dniach, był poprzednio naczelnikiem stacji w Oświęcimiu, gdzie także dobre imię po sobie pozostawił, iż rada miejska mianowała go obywatelem honorowym miasta. Podobne uznanie zdołał sobie s. p. Grychowski zaskarbić i w Krakowie, gdzie sympatyczna jego postać powszechnie znana i szanowana była. Dopiero od objęcia przez niego posady naczelnika stacji można było uważać stację krakowską za krajową, przedtem bowiem przypominała Oderberg, Mürrzuschlag lub każdą inną niemiecką. Ta zasługa zmarłego nie powinna być zapomniana.

O nas. Czytamy w *Kurjerze Warszawskim*: Geograf petersburski, p. Zujew, nadesłał nam ostatnie dzieło swoje, starannie wydane przez firmę Suworina p. t.: „Geografja carstwa rosyjskiego”. W pracy tej znajdujemy krótki, bo w 11. stronach zawarty ustęp o Królestwie, ozdobiony wcale ładnymi portretami „typów” polskich, w odpowiednich kostjumach, widokami niektórych miejscowości itd. Nie piszemy tu krytyki książki — której autor nazywa Polaków „narodem mędnym, rozumnym i pięknym” — pozwolimy jednak sobie podnieść kilka błędów, których w tak króciutkim rozdziale bezwarunkowo ustrzedz się należało. Według p. Zujewa naprzykład, mieliśmy dwóch poetów: Syrokomlę i Kondratowa! Jeż zaś ma być pseudonimem Orzeszkowej! Poglądy historyczne nie odbiegają od tych, jakie zwykliśmy spotykać w tego rodzaju podręcznikach. Zarówno na książkę, jak i na przytoczone usterki, zwracamy tu uwagę, gdyż autor zdradza pewną dozę dobrych chęci, choćby tylko w sportretowaniu owych typów.

Król Milan wyjechał z Tatra-Füred do Pesztu skąd udaje się dalej do Gleichenbergu. Zdaje się więc, że pogłoski o zamierzonej podróży króla do Krakowa były nieuzasadnione.

Prezydent apelacji Simonowicz powrócił już z urlopu i objął urzędowanie.

Wpisy uchenic w wyższym naukowo-wychowawczym zakładzie p. Wiktorji Niedziałkowskiej rozpoczynają się 30. b. m. Uczennice mają zapewnioną konwersację we francuskim i niemieckim języku ze stale mieszkającymi na pensji rodowitami: francuską i niemiecką.

(?) **Arcyksiążę Albrecht,** jak nas zapewniają, wcale do Lwowa nie przybędzie. Do Galicji przybył li tylko dla zwidzenia fortec a względnie postępu robót około tychże w Krakowie i Przemysłu. Z Przemysła ma się arcyksiążę udać do Węgier, gdzie tego roku odbędą się wielkie manewry korpusne w okolicy Koszyc.

(?) **Książę Württembergski** głównodowodzący wojsk galskich wyjechał na inspekcję wojsk do Złoczowa.

(?) **Garnizon lwowski** odbędzie w trzech dniach począwszy od poniedziałku d. 29. bm. wielkie ćwiczenia maszowe.

Jazd delegatów Kółek rolniczych w Krakowie. Na drugim posiedzeniu komitetu zajmującego się przyjęciem delegatów Kółek rolniczych, zapowiedziano zjazd dwa razy tak liczny jak poprzedni, uczestników bowiem zgłosiło się 495, a nadto w gościnę ma przybyć ze Szląska stu włóścian — uchwalono więc uprosić zarząd Towarzystwa strzeleckiego o użyczenie sali w ogrodzie strzeleckim na odbyć się mające posiedzenia; uchwalono nadto uprosić jak poprzednio przełożonych zakonów o użyczenie gościnności do przenocowania przybywających uczestników zjazdu, dla których poświęcili i posłania komitet dostarczy klasztorom. Odpowiednią ilość obiadów postanowiono zamówić w taniej kuchni, a ucztę i gościnne pożegnanie delegatów Kółek w ogrodzie strzeleckim. Członkowie komitetu rozdzielili między siebie wszystkie czynności, a z wydziału gospodarczego p. Stanisław Armólowicz, radca miejski, został upoważniony do zbierania składek na cele przyjęcia Kółek rolniczych.

W Rynku krakowskim zaczęto wczoraj stawiać tuż przy wieży ratuszowej drewniany budynek na pomieszczenie motoru, który będzie użytym do elektry-

cznego oświetlenia wystawy sztuki polskiej w Sukienicach.

Koncert chóru włościan bierzanowskich, z którego dochód przeznaczono na budowę wieży kościelnej w Bierzanowie, odbędzie się w ogrodzie krakowskim w niedzielę o godz. 4 popołudniu. W koncercie weźmie udział kapela 20 pułku piechoty.

Z Tarnowskiego donoszą nam o wypadku ilustrującym dosadnie nasze stosunki gminne. W gminie Wierzechosławicach odbyły się wybory do Rady gminnej dnia 16. kwietnia rb. Dawna rada gminna urzęduje mimo to dotychczas. Czyżby Rada powiatowa tarnowska nie chciała wejść w tę sprawę?

Zabłąkana na odpuszcie. Odbieramy dziś wiadomość, że Agnieszka Osuch z Gowecowej w powiecie olkuskim, o której zabłąkaniu się na Kalwarji donieśliśmy onegdaj, znalazła śmierć w Wisle. Zwłoki jej pochowano na cmentarzu w Porębie Żegocie, powiecie chrzanowskim.

† Michał Rola Woszczyński, rada Sądu krajowego w Rzeszowie, przeżywszy lat 64, zmarł dnia 26. bm. w Podgórzu przy Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę d. 28. bm. o godz. 5 popołudniu.

Nowe kopalnie nafty. Do angielskiego dziennika *Engineering* donoszą, iż utworzyło się stowarzyszenie, celem wydobywania nafty w okolicach jeziora Maxacayo [Venezuela]. Rothschild bierze udział w przedsiębiorstwie. Amerykańska i rosyjska nafta otrzymują silnego rywala, a głównie dlatego, iż kopalnie nafty w Wenezueli leżą blisko morza, podczas, gdy Baku leży 560 mil od portu Batum, a amerykańska nafta przebywać musi także 400 do 500 mil transportu.

Komisja dla bezpieczeństwa w teatrach w Paryżu, przedłożyła raport, domagający się bezwarunkowo ogniostwo palenia zwłok buduje niedaleko cmentarza we Friedrichsfeldzie, piec krematoryjny, jak w Gocie.

W Berlinie, towarzystwo palenia zwłok buduje do tarczy oficerów pierwszego pułku gwardji dnia 24. bm. cesarz Wilhelm pierwszy dał strzał i trafił w orla. Cesarz wziął udział w tej uroczystości pomimo zakazu lekarzy.

Z Poczdamu telegrafują, że podczas strzelania do tarczy oficerów pierwszego pułku gwardji dnia 24. bm. cesarz Wilhelm pierwszy dał strzał i trafił w orla. Cesarz wziął udział w tej uroczystości pomimo zakazu lekarzy.

Teatr, literatura i sztuka.

(?) **Z teatru hr. Skarbka.** W niedzielę rozpoczyna się w naszym teatrze przedstawienie. Ponieważ dotychczas tylko operetka wróciła, pierwsze przedstawienie przypadnie tejeż w udziale. Danym będzie „Kapelan”. Ponieważ p. Kiczman w Krakowie ciężko zachorował, rolę tegoż w „Kapelanie” objął p. Zboński. Do chwili w której to piszemy, p. Zboński nie wrócił jeszcze z urlopu; na wypadek gdyby na czas nie wrócił, daną będzie w niedzielę wyborna operetka Straussa „Baron cygański”. Dramat wraca w poniedziałek albo we wtorek.

*** Na wystawę** Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, nadeszły następujące obrazy: Tomkiewicza Stanisława „Oblakana”. Velc'a Ferdynanda „Głowa starca”. Niemczykiewicza K. „Widok z okolic Krakowa”. Niemczykiewicza K. „Widok z okolic Krakowa”.

*** Cocquelin w Warszawie.** Pan de Glaser, impresario towarzystwa dramatycznego Cocquelina starszego, zawarł umowę z dyrekcją teatrów warszawskich na cztery przedstawienia. W listopadzie lub grudniu, co dopiero za dni dziesięć stanowczo będzie określone, Cocquelin zjedzie do Warszawy. Z bogatego repertuaru towarzystwa, składającego się z takich utworów, jak „Figaro” Beaumarchais'go, „Don Cezar de Bazan”, „Chamillac”, „L'ami Fritz”, „L'ainée”, „Le juif polonais”, „Le député de Bombignac” itd. wybrane zostaną cztery sztuki, w których będzie można podziwiać wytworną grę tego prawdziwego irritable genus teatru Komedji francuskiej. Obecna podróż artystyczna Cocquelina obejmuje Alzację i Lotaryngję, Wiedeń, Lwów, Warszawę, carstwo, Rumunię, Sztambuł, Smyrnę, Pirej, Ateny, Aleksandryję, Kair, Maltę i Algier. Powrót do Paryża projektowany jest na maj roku przyszłego.

Krajowa konferencja nauczycieli.

Piąte posiedzenie. Według referatu sekcyjnego załatwiono przedewszystkiem czysto fachową sprawę rozkładu godzin i planu nauki dopełniającej, o ile dotychczasowe krótkie doświadczenie dostarczyło na to materiału.

Następnie p. Stępień przedstawił stan rzeczy z funduszem emerytalnym według ksiąg i rachun-

ków dostarczonych z kraj. Rady szkolnej. Majątek zakładowy tego funduszu wynosił:

w roku 1881:	280.596
" " 1882:	290.585
" " 1883:	295.571
" " 1884:	291.693
" " 1885:	286.693
" " 1886:	286.925

Samo zestawienie to poucza, że fundusz emerytalny zamiast, jakto miano w r. 1881 nadzieję, wzrastać, umkniejsza się stopniowo co roku skutkiem tego, że pokrywa niedobory bieżące. I tak w r. 1885 pokryto z niego niedobór 6103, a w r. 1886 niedobór aż 24.652 gld., chociaż do pokrycia niedoborów według ustawy, obowiązany jest fundusz krajowy.

Sekcja zbadawszy wszystkie rachunki wniosła:

1. Rachunki przyjęć do zatwierdzającej wiadomości, i uchwalić kraj. Radzie szkol. absolutorium.

2. Prosić Radę szkolną, aby się postarała o pokrycie niedoboru z funduszu krajowego w myśl przepisu ustawy.

3. Prosić, aby kaźdoczesny niedobór funduszu emerytalnego, tak samo pokrywano z funduszu krajowego.

4. Prosić, aby rachunki coroczne funduszu emerytalnego ogłaszano w dziennikach, a szczególnie w *Szkole*.

5. Prosić, aby cały dochód z interkalendarjów wpływał na fundusz emerytalny, a nie jak dotąd, tylko 3-miesięczny, przez co gminom daje się premię za przewłokę w obsadzaniu posad nauczycielskich.

Na wniosek p. Ellingera i przewodniczącego, wyrażono podziękowanie sekcji i sprawozdawcy za jasne zbadanie sprawy.

P. Maciołowski zażądał, aby skonstatowano raz stan *zakładowego* funduszu, i aby za takowy uznano to, co się wykazało z końcem r. 1886. Powtóre, aby wydział wykonawczy wywierał stałą kontrolę nad obrotem funduszu, jakto uchwalono już w r. 1874, i czemu kraj. Rada szkolna nie powinna żadną miarą się sprzeciwiać.

P. Barwiński zażądał, aby publikowano także stan funduszu zakładowego z wyszczególnieniem, ile on wynosi w gotówce, a ile w papierach.

Wnioski te przyjęto po *zastrzeżeniu* przewodniczącego co do kompetencji i zgodności ich z ustawą.

Z dalszego porządku dziennego referował p. Biliński o wnioskach samoistnych. W myśl ich uchwalono. 1) Prosić Radę szkolną, aby się postarała o stały fundusz (40.000) na dawanie nauczycielom zaliczek 3-miesięcznej płacy; 2) aby kwestję redukcji lat służby załatwiono zgodnie z memoriałami Towarzystwa pedagogicznego; 3) aby pensje emerytalne wypłacano nauczycielom z góry, a tylko wdowom i sierotom z dołu; 4) aby wdowom przyznawano kwartały pośmiertne, jeżeli płaca męża nie przenosiła 800 gld.; 5) aby tymczasowi nauczyciele wpłacali także 2 proc. na fundusz emerytalny — z zastrzeżeniem jednak zwrotu wkładów w razie usunięcia.

Po uchwaleniu fachowej opinji co do *normy klasyfikacyjnej* (ref. Opalek), sprawy czysto fachowej, — wskutek wniosku oddziału trembowelskiego (ref. Nowicki) uchwalono, aby dyety na konferencje okręgowe wynosiły 1.50, a koszty podróży 10 ct. od kilometra, i aby dyety liczone także za dni podróży.

W kwestji zniesienia rocznych popisów czyli raczej egzaminów, uchwalono, aby do zarządzenia ich kompetentną była Rada szkolna okręgowa.

Na szóstym i ostatnim posiedzeniu d. 26. b. m. od g. 4—7 popołudniu załatwiono sprawę tak zwanych „Realjów” na podstawie referatu p. Ellingera, przyjmując wniosek sekcji, aby kraj. Rada szkolna wydała szczegółowe plany (dla poszczególnych okręgów) i instrukcję metodyczną dla nauczycieli w całym kraju co do wykładu rzeczy z historii, geografji, historii naturalnej, gospodarstwa, urzędzeń społecznych i państwowych.

W rozprawie nad tem zabierali głos pp. Wasung, Barnadzikiewicz, Maciołowski, Kazienko i Szóstkiewicz.

Dla spóźnionej godziny resztę niezalatwionych przedmiotów przekazano stałemu wydziałowi konferencyjnemu, w skład którego weszli pp. Tatomir, Dziedzicki, Kierekjarro, Miecz. Baranowski, Skrzyński, Pietraszkiewicz, Dyhdalewicz i Opalek.

Przewodniczący radca Bol. Baranowski zamknął zgromadzenie serdecznym słowem uznania dla pracy nauczycieli, a zgromadzenie podziękowało jemu przez usta p. Ellingera.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Poznań 26. sierpnia. W tutejszem gimnazjum realnem odczytano rozporządzenie ministerjalne, na mocy którego nie wolno uczniom mówić w szkole i na ulicy w obec nauczycieli po polsku.

Wiedeń 26. sierpnia. W południe trybunał kasacyjny ogłosił wyrok w sprawie anarchistów, przyznając niektóre nieprawidłowości w procesie, ale mimo to potwierdzający wymiar kary.

Arcyksiężna Józefa ma się lepiej.

Wiedeń 27. sierpnia. Namiestnik Zaleski odjechał stąd wczoraj do Lwowa.

Budapeszt 26. sierpnia. W Szatmar uwięziony został rumuński proboszcz z powodu niebezpiecznych dla państwa agitacji.

Cieplice 26. sierpnia. Fabryka towarów tkanych Rotschilda i Mandlera spaliła się do szczętu.

Zagrzeb 27. sierpnia. Proboszcz Wukelicz i notariusz Wukelicz, zostali wczoraj za wyszydzenie Madjarów i Serbów zasądzeni pierwszy na rok, drugi na 10 dni więzienia.

Berlin 26. sierpnia. *Podług National Zeitung*, 20. bm. w *Krasnem Siole* został wykonany zamach na cara. Przebrany za oficera gwardyjskiego nihilista strzelił doń dwa razy. Jedna kula przeszła mundur cara. Carowa z tego powodu się rozchorowała.

Berlin 27. sierpnia. *Nat. Ztg.* pisze, że Niemcy popierają w Serbji austriackie interesy, w Bułgarji rosyjskie, a w Egipcie zajmują takie stanowisko, że mocarstwa, mające tam swoje interesy, najlepiej też same o swe interesy dbać mogą.

Cetynja 26. sierpnia. Rząd zawiadomił mocarstwa, że czarnogórsko-turecka granica między Gassiniem a Plawą ostatecznie została uregulowana.

Bukareszt 26. sierpnia. Bułgarsko-rosyjscy emigranci gromadzą się w pogranicznych punktach. Rząd rumuński jest zmuszony tak w dzień, jak i w nocy utrzymywać patrole.

Chitrowo oświadczył otwarcie, iż nadszedł czas do rychłego wkroczenia Rosji.

Belgrad 27. sierpnia. Na tutejszego radykalnego posła Radosawlewicza wykonano zamach. Radosawlewicz jest ciężko ranny.

Belgrad 26. sierpnia. Risticz uwolnił ze służby przeszło 300 wyższych urzędników.

Nieznana bliżej banda, zburzyła w zupełności redakcję postępowego dziennika *Videlo*.

Kopenhaga 27. sierpnia. Rodzina carska przybyła tutaj wczoraj w południe i natychmiast odjechała do Fredensborga.

Paryż 27. sierpnia. Derouléde w powrocie z Rosji pojedzie przez Wiedeń.

Rzym 27. sierpnia. Burmistrz miasta zaprzecza, jakoby w Rzymie wybuchła cholera.

Londyn 26. sierpnia. Rosja nie przedsięwzięcie czynnych kroków przeciw Koburgowi.

Londyn 26. sierpnia. Gładstone rozpoczął gwałtowny atak przeciw rządowi z powodu irlandzkiej ligi agraryjnej.

Sztambuł 27. sierpnia. Ubiegłego wtorku domagał się poseł francuski u W. wezyra Kiamila baszy, by Porta wysłała do Bułgarji nadzwyczajnego komisarza w towarzystwie generała rosyjskiego. Kiamil odpowiedział, że musiał by mieć w rękę program podróży takiego Rosjanina, by go móc przedłożyć mocarstwom.

Wiadomości polityczne.

Poznań 26. sierpnia. Biskup Kopp miał już wedle doniesienia *Schlesische Volkszeitung* zostać mianowany arcybiskupem wrocławskim. Intronizacja ma nastąpić z końcem października.

Budapeszt 26. sierpnia. Na granicy węgiersko-rumuńskiej przyszło przedwczoraj do krwawego starcia pomiędzy mieszkańcami węgierskich wsi, St. Miklosz i Borszowa a żołnierzami rumuńskimi. Powodem był spór o granicę. Żołnierze rumuńscy w liczbie 12 pod dowództwem oficera strzelali do wieśniaków węgierskich i prowadzili formalne obłężenie chat.

Sofja 26. sierpnia. Agencja Havasa donosi, iż w kołach rządowych i oficerskich w Bułgarii panuje przekonanie, że z uwagi na zajęte przez Rosję i Turcję stanowisko, musi książę Koburski spełnić obowiązek aż do końca. Oficerowie twierdzą nawet, iż należy ustąpić tylko przemocy.

Sofja 26. sierpnia. Tonczew nie przyjął misji utworzenia gabinetu, oświadczając, iż nie będąc członkiem ministerstwa, może być pożyteczniejszym księciu bułgarskiemu.

Brest 26. sierpnia. Dziś odbył się tu pogrzeb księcia Wittgensteina. Na pogrzebie był obecny namiestnik Alzacji i Lotaryngji ks. Hobenlohe z małżonką. Po pogrzebie dały się słyszeć okrzyki: Niech żyje Rosja! Niech żyje Alzacja i Lotaryngia! (Co za połączenie! Red.)

Dublin 24. sierpnia. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem lorda majora przy współudziale kilku irlandzkich i angielskich członków parlamentu manifestacja protestu przeciw rezolucji, uznającej ligę narodową, jako związek niebezpieczny dla państwa. Proklamację nazwano niesuamiennym dążeniem do sprowadzenia ludu irlandzkiego z drogi pokojowej i konstytucyjnej walki o prawa narodowe.

Petersburg 26. sierpnia. Dla Dérouleda i jego towarzysza Goupila, wydał wczoraj, w niedzielę obiad redaktor *Swietu*, Komarow. Charakter o-biady był poufny; mówiono wiele. Oprócz podejmowanego gadacza, przemawiali: Czerniajew, Zagulajew, Aristow, (ów sławny Aristow!), Słuczewskij, Bestuzew, Panajew i inni.

Petersburg 25. sierpnia. W *Moskowskich Wiedomościach* czytamy, że ministerium spraw wewnętrznych, mając na względzie nagromadzenie ludności w miejscach zesłania na Syberji, poruszyło kwestję zniesienia zesłania i zamienienia go na zastosowane do znaczenia przestępstwa osadzanie w więzieniach, z zachowaniem zesłania tylko sposobem wyjątkowym dla niektórych przestępstw. Co się tyczy zsyłania na mieszkanie za włóczęgostwo, to ten rodzaj zesłania, ma być zamieniany na karę ciężkich robót, a skazani na nią, mają być skoncentrowani na wyspie Sachalinie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wieprze galicyjskie. Magistrat wiedeński odniósł się do niższo-austriackiego namiestnictwa z przedstawieniem, że do Wiednia bywają transportowane wieprze z Galicji, chore na zarazę pyskową i racicową, a namiestnictwo odnośną odezwę odesłało galicyjskiemu namiestnictwu do urzędowego traktowania. Magistrat wiedeński wezwał komisarzy targowe, aby uważały na transporty z Galicji; miejsca, gdzie przypędzają trzody, mają być odpowiednio czyszczone i desygnifikowane.

Uprawa łożyny wzdłuż kolei żelaznych podniosła się w roku ubiegłym o 74 proc., i z materiału tego korzystać mogą oficje koszykarze, szkoły koszykarskie i przemysł domowy. Zwracając uwagę interesowanych na obfite źródła, z których dotychczas mało korzystano. Izba handlowa i przemysłowa podaje do wiadomości, że wedle wykazu inspekcji jeneralnej austr. ko-

lei żelaznych stan obecny łożyny w różnych gatunkach (salit vitellina, viminalis, purpurea, fragilis, caprea, alba) przy kolejach galicyjskich następująco się przedstawia: 1) kolej Karola Ludwika na przestrzeni 416.960 metrów kwadr. w plantacjach zamkniętych; 2) l. węg.-galicyjska na przestrzeni 84.260 metrów kwadr. w plantacjach zamkniętych; 3) północna ces. Ferdynanda na przestrzeni 514.684 i 266.094 m. długościowych; 4) lwowsko-czerniowiecko-jasska na przestrzeni 362.940 m. kwadr. w plantacjach zamkniętych; 5) dniestrańska na przestrzeni 20.000 i 12.130 m. długościowych; 6) galic. transversalna na przestrzeni 54.335 m. kw. w plantacjach zamkniętych i 27.425 m. długościowych; 7) tarnowsko-lełuchowska na przestrzeni 99.543 metr. kwadr. w plantacjach zamkniętych, i 75.497 m. długościowych.

Względem zakupna porzebniej łożyny udawać się należy bezpośrednio do odnośnych zarządów kolei żelaznych.

Lwów dnia 26. sierpnia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszensica	7—7.50	6.85—7.25	6.70—7.10	7—7.65
Żyto	4.65—5.10	4.60—5—	4.50—4.90	4.85—5.25
Jęczmień	4—6.50	4—6—	3.85—6—	4.25—6.70
Owies	3.50—4—	3.40—4—	3.35—4—	3.70—4.15
Groch	4—6.50	4—6—	4—6—	4—6.50
Wyka				
Rzepak	9—9.75	9—9.65	9—9.50	9.50 10—
Lnianka				
Koniczyna czerw.	16—36	16—32	15—30	20—33
Koniczyna biała				
Konicz. szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 50 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 25.00—26.10.

Uspობienie ozyw one.

Nafta. Wiedeń 26. sierpnia: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 5.95 do —; na sierpień 5.90, sierpień-grudzień 6.10; Antwerpja na sierpień 15.50 do —; Nowy-York 6.3/4; Filadelfia 6.3/4.

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Teodor Doliwa Błotnicki,

c. k. asystent szkoły położniczej w Lwowie,

ordynuje w chorobach kobiecych i akuszerji od godziny 2. do 4. po południu, przy ulicy Jagiellońskiej, l. 24, w parterze.

Podezas nieobecności profesora dr. A. Czyżewicza zastępuje tegoż w klinice i praktyce prywatnej.

W Przemysłu przy ulicy dobromilskiej w pobliżu miasta jest do sprzedania z wolnej ręki **nowo wybudowana kamienica 2 piętrowa z ogrodem**, wynajęta na lat 7 na kancelaryę wojskową za roczny czynsz 2200 złr. Bliższych wiadomości

domości udzieli budowniczy Marceli Pilecki w Przemysłu.

Zmiana lokalu.

August Schellenberg

Dom bankowy
i kantor wymiany

we
Lwowie

Dom komisowy
i spedycyjny

przeniósł biura swoje
do gmachu gal. Towarz. kredyt. ziem.
ulica Karola Ludwika l. 1.

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego premiowane

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego niepremiowane

kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. sierpnia 1887.

Hotel Żorża. K. Hammerschlag z Pragi, A. Noski z Dubna, M. hr. Krasicki z Laszek, Wl. dr. Litowski z Krakowa.

Hotel Francuski. W. Krański z Wyszatycz, J. Böttiger z Hamburga, H. Marx z Londynu, H. Pollak z Czech.

Hotel Krakowski. A. Cichoschi z Bukaresztu, W. Urbańska i S. Los z Tarnopola, J. Fabricius ze Stanisławowa, Z. Kraus z Sokala, F. Kunzek z Sambora.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEU M ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
MUZEU PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.
NIUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.
MUZEU IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

Lwów, z Izby handlowej

26. sierpnia 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądata
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	210 —	213 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jasska po 200 złr. wa.	222 50	225 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 złr. wa.	280 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. wa.	211 —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 75	103 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. 2 i pół proc.	41 —	44 —
Oblięgi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 50
Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 81	5 91
Dukat cesarski	5 89	5 99
Napoleondor	9 91	10 01
Półimperiał	10 23	10 33
tobel rosyjski srebrny	1 54	1 64
tobel rosyjski papierowy	1 10	1 12
100 marek niemieckich	61 40	62 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26. sierpnia 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	285 50	286 25
„ Banku anglo-austriackiego	107 25	107 50
„ Unionbanku	207 50	208 —
„ kolej Karola Ludwika	211 —	211 75
„ kolej północnej	232 50	232 50
„ kolej południowej (Lombardy)	81 50	81 75
„ kolej państwowej	227 —	226 75
„ kolej lwowsko-czerniowieckiej	223 50	223 50
„ kolej węgiersko-północno-wschodniej	165 50	165 50
Losy komunalne wiedeńskie	128 10	128 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	104 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	124 60	124 60
Losy regulacji Cisy	232 75	232 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 87	101 07
Akcje Banku węgierskiego	92 25	92 50
Rosyjski rubel papierowy	1 11	1 11 15
Losy premijowane węgierskie	121 90	121 80
Akcje kredytowe	282 25	282 10
Akcje kolei Karola Ludwika	211 —	211 50
Akcje kolei południowej	9 95 50	9 95 30
Napoleondory		

Berlin, dnia 25. sierpnia 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	180 25	180 30
Akcje austriackie kredytowe	459 —	459 50
Akcje kolei Karola Ludwika	162 45	162 50
Austriackie banknoty	134 50	135 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	55 30	55 30
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3:50	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamcze		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego i Husiatyna			8:59	
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			4:35	
Ze Lwowa odchodzą do:			8:34	
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	12:35
Podwołoczysk z Podzam.		6:22	10:55	1:06
Czerniowiec		6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna			11:47	
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			7:20	
Stryja, Ławocznego			6:30	
Zimnej Wody			7:58	
P. zjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

Znany wielki magazyn galanteryjny
M. WEIN

we Lwowie, plac Trybunalski l. 1.

poleca deszczochrony, płaszcze od deszczu i od prochu i wszelkie przybory do podróży, jakoteż osobny skład obuwia wiedeńskiego po cenach jak najumiarkowańszych. 179

W wyższym zakładzie naukowo-wychowawczym
Maryi Zagórskiej

ulica Czarnieckiego liczbą 12.

rozpoczyna się kurs szkolny dnia 3. Września.

Jak dotąd, tak i w roku bieżącym program nauki w ośmiu klasach zastosowany jest ściśle do statutu szkół wydziałowych. Zwraça się szczególną uwagę na naukę języków. Nadto istnieje będzie jak w latach ubiegłych dziesiąta klasa nauki dopełniającej.

Wpisy tak stałych pensjonarek jak dochodzących uczennic rozpoczynają się od 28go sierpnia, codziennie od godziny 11tej rano do 6tej po południu. 166

CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
WIEN-PRAG BODENBACH BUDAPEST.
ECHTER ENTOELTER
CACAO

Gruntownie, szybko, bez przerywania zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący. Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych.

D. K. Kurpiel
ul. Sobieskiego l. 12 we Lwowie. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Zmiana lokalu

Założona w r. 1885 przy ulicy Jagiellońskiej l. 16.

DRUKARNIA POLSKA
przeniesioną została na ulicę Sobieskiego l. 28. l.p.

Zaopatrzywszy się w pospieszne maszyny, wielki wybór nowych czcionek, wykonuje wszelkie w zakresie sztuki drukarskiej wchodzące roboty w najkrótszym czasie i po cenach najprzystępniejszych.

Na sezon chmielowy 1887.

polecam szan. pp. Właścicielom dóbr me usługi w sprzedaży komisowej chmielu na tutejszym targu pod najkorzystniejszymi warunkami i z najrzetelniejszą usługą.

Siegfried Schiller
Kantor komisowy dla chmielu
Saaz, Czechy.

Kurs nauk

rozpoczyna się w moim Zakładzie dnia 1. Września

zapisy w dniach 30 i 31 Sierpnia
Marja Bielska

Lwów, ulica Ossolińskich
dom księcia Sapiehy. 186

Znakomite dojrzale
Winogrona stołowe

5 kilogr. 1 zlr. 50 ct.

w koszach za pobraniem

posła
Fryderyk Voigt
Werschetz Południowe Węgry. 189

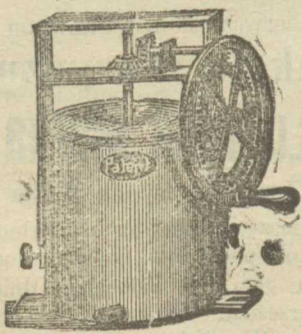
Realność

we Lwowie ulica Cmentarna l. 7., składająca się z 2 domów, pięknego ogrodu, placu pod budowę, studni, sprzedaje się za 13700 zlr.; długi 4.500. 170

Cud wiedeńskiego przemysłu!

Dziecko 8-letnie robi na mej, dla całej Europy patentowanej

Maśnicy Rapid
(system dwusieczny)



ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszej i najsmaczniejszej **Masła stołowego.**

Maszynę tę, sporządzoną z najprzedniejszego metalu, uznano na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezbędną w gospodarstwie domowym, odeszczęlnie medalami złotymi i srebrnymi. Prócz zadziwiającego wykonywania jest ta maszynka ozdobą w domu.

Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże ustanowiono zdumiewająco niskie ceny:

Nr. I. 5 ltr. pojemności	zł. 7-20
" II. 10 "	" 11-50
" III. 25 "	" 35-
" IV. 45 "	" 45-

wraz z termometrem i wskazówką użycia.

Na zamówienie wykonuje się akuracie innej wielkości. Dostać można jedynie przez jeneralną agencję Balsam, Wien II. Unt. Augartenstrasse 35. za gotówką lub pobraniem.

Przedsiębiorstwo wiertnicze

W wybudowanym terenie nad koleją zkompletnym rygiem kanadyjskim obsadzona biegłymi ludźmi jest dla zmiany stosnków właściciela wraz z kontraktem za cenę kosztów do odstąpienia. Bliższą wiadomość udzieli Dr. Karol Neyman Gorlice.

Hoher Verdienst.

Solide tüchtige Personen jeden Standes können sich durch Vertrieb eines leicht verkäuflichen und gesetzlich erlaubten Neben-Geäftes ein bedeutendes Einkommen schaffen. — Gef. Offerten sub 1091 an Rudolf Mosse in Hamburg zu richten. 000

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdiel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złoży zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych schorzeń. Leczenie Solą Lithiną przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomysłniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP. MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO; w Krakowie, PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRANCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Portominiatury pastelowe, Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński nr. 2. 738

Studentów przyjmuje się na stancję i wikt. Dozór i opieka rodzicielska, na żądanie lekey fortepianu lub konwersacya niemiecka. Bliższa wiadomość w cukierni Kosteckiej, ulica Karola Ludwika we Lwowie 902

Ekonom kawaler z Ks. Poznańskiego posiadający chlubne rekomendacye z postępowych gospodarstw z lat 18 stu, obeznany także dokładnie z rachunkowoscia, poszukuje za umiarkowanym wynagrodzeniem zaraz posady. Adres: Ekonom u p. Antoniego Zeisner rymarza we Lwowie ul. Meislasa l. 6. 905

Dla dwóch uczniów, piękny pokój frontowy na I. piętrze z całym utrzymaniem. Ulica Piekarska l. 39. 904

Ekspedytor pocztowy, uzdolniony telegrafista poszukuje umieszczenia przy urzędzie pocztowym nie erarialnym. Adres: Swoboda Przemysłu post. rest. 908

Uczniów a względnie uczennic stosownie do życzeń Rodziców na wikt i mieszkanie z pomocą naukową przyjmuje się ulica Lindego liczbą 7. we Lwowie. 886

Kaucyonowany ekspedytor pocztowy poszukuje posady z dniem 1. Września. Bliższe szczegóły: Urząd pocztowy Belz. 894

Instruktor przyjęty. 895

Handel M. Lipińskiego w Zaleszczykach poszukuje ucznia. 900

Uczeń z ukończoną 4tą klasą gimnazjalną znajduje umieszczenie jako praktykant w aptece w Kozłowie. 890

Apteka do sprzedania. Wiadomość u Wgo. Błachowskiego aptekarkarza w Kozłowie. 897

Agromon teoretycznie wykształcony z kilkunastoletnią praktyką w znaczniejszym majątku zachodniej Galicji, w sile wieku, żonaty poszukuje posady jako zarządcy mniejszego kłucza lub administratora folwarku. Listy przyjmuje pod adresem: K. K. post. rest. Padew via Dembica 899

Pomieszczenie studentów. Będąc proszonym od znajomych o umieszczenie studentów miałem sposobność poznać wszystkie lokacje. Przybywającym rodzicom polecić mogę **bezinteresownie, bez kosztów**, lepsze znakomite pomieszczenia na rozmaite ceny jakoteż siły nauczycielskie. — **Zgłoszenia przyjmuje Skrzyński**, ulica Ochronek l. 8. 913

Kurs fotografii, retuszowania dla młodzieży udziela M. Goldberg ul. Chorążczyzna l. 13. 912

Sluchacz filozofii, filolog, poszukuje l-keję. Bliższa wiadomość listownie: S. S. post. rest. 914

Ceraty, dywany, chodniki obieca powozowe, gurdy siodlarskie poleca najtaniej St. Wyszyńska Lwów Or iańska l. 26. 917

Fortepian krótki dla początkujących do sprzedania w bardzo przystępnej cenie. Ulica Sakramentek l. S. I. piętro. Zastać można rano do 12 tej. 919

Francuska daje lekey i zbiorowe u siebie. Chorążczyzna 22. na miejscu. 918

Na sprzedaż: 1) Realność przy ulicy Kurnickiej dwupiętrowa, niedawno zbudowana; wolne lata; przy hipotece pozostaje około 10.000 zlr. 2) Realność przy ulicy Grodeckiej, jednopiętrowa, niedawno zbudowana; wolne lata, przy hipotece pozostaje około 7.000 zlr. Bliższa wiadomość u adwokata Dra. Skowrońskiego Rynek l. 3. 916

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

W pałacu realności l. 4. ulica Sakramentek jest do najęcia z dniem 1 Września 1887 pomieszczenie zupełnie separowane, składające się z salonu, 5 pokoi, werandy, ku hni, etc. etc. Bliższa wiadomość na miejscu. 873

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, **Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574

Przy ulicy Ossolińskich l. 10 (gmach J. E. ks. Sapiehy do wynajęcia od 1 Października 8 pokoi z kuchnią i przynależnościami II. piętro front — od 1 Września 4 i 3 pokoje z przynależnościami. — W kuchniach wodociągi. 850

2, 3, 4, 8, pokoi z balkonem I piętro. Ulica Kraszewskiego l. 23. 879

Łyczaków l. 3 pomieszczenie w podwórzu I. piętro 3 pokoje z przynależnościami. 887

Piekarska l. 6. Różne pomieszkania są do najęcia — Stajnie 906

Ulica Zamojskiego l. 2 róg ulicy Rury frontowy pokój kawalerski od 1go września do najęcia. 909

Pokój kawalerski frontowy rynek l. 15. I. piętro — do wynajęcia. 911

Do wynajęcia. Pomieszczenie o trzech pokojach, przedpokoj, nży i kuchni z przynależnościami w realności pod l. k. 1. ul. Kurnicka od 1. Września b. r. Bliższa wiadomość w kancelarii adwokata Dra. Skowrońskiego Rynek l. 3. 915

Korespondencje prywatne.

Najdroższa Antygoni! w Twem sercu jest wiara, nadzieja, miłość, szczęście i życie — bez Ciebie wszystko stracone! 910

Siarczan miedzi (siny kamień)
Korzeń mydlany do prania wełny

poleca 9

JÓZEF HANKE

Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“ we Lwowie, Rynek l. 38. we własnym domu.

STORY, ŻALUZJE

Korkowe posadzki, Chodniki i Zastanki, Koberce smyrniańskie w wielkim wyborze

poleca **MAGAZYN TAPET**

A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie plac Halicki l. 2. — w Czerniowcach ulica Główna liczbą 17.

Saxlehnera źródło gorzkie.

Munyadi János

analizowana przez Liebiga, Bunsena, Freseniusa, również wypróbowana i za najlepszą uznana od takich znakomitości lekarskich jak Bamberger, Koranyi, Lorinser, Moleschott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosinowski, Chalubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Schultze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg i inni, zasługuje słusznie na nazwę

Najsukuteczniejszej i najlepszej ze wszystkich wód gorzkich.

Uprasza się uprzejmie, dla uniknięcia szkodliwej przemiany, żądać wyraźnie 2000—54

„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu sptekach.

Właściciel: **Andrzej Saxlehner, Budapeszt.**

Na sezon szkolny!

poleca

Gąbki do tablic

najlepszej jakości bez piasku we wszelkich wielkościach.

Krede kolonońska

w kawałkach

rznięta w skrzyńkach po 5 i 10 kilo, w kartonach po 1 i pół kilo lub na wagę bez opakowania.

Lakier do tablic

czarny bez polysku.

Doborowo zaopatrzone

Skład Farb

akwarelowych, tuszowych i olejnych

Prawdziwych Tuszów

chińskich.

Muszelek, Pędzli

w piórkach i oprawkach oraz wszelkich

Przyborów do rysunków

po cenach umiarkowanych

SKŁAD FABRYCZNY

farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych i artykułów browarniczych oraz handel materiałowy



JÓZEF

HANKA

we Lwowie

Rynek liczb 33.

we własnym domu.

Liczba Telefonu 173.

Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 7 $\frac{1}{2}$ wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 7 $\frac{1}{2}$ w.

Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

Dr. Berger

specjalnie dla chorób płciowych

Poradnik jego zł. 1.20

Ulica Karola Ludwika 1. 7.

Ordynacja dyskretna także listownie. 116

KAROL MIKULI

udzielać będzie gry na fortepianie i kompozycji

począwszy od 1. września b. r. w własnym mieszkaniu przy ulicy Chorążczyzna nr. 12.

Bliszej wiadomości co do przyjęcia powzięć można w kawiarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego. 131

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

Jan Wallachi Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841

poleca towary jesienno-zimowe sezonu zeszłego po bardzo niższych cenach, również resztki tego towaru nadzwyczaj korzystnie.

Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się na każde żądanie franco.

Matej modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

Doniesienie.

Z największym komfortem na wzór zagraniczny urządzona

KAWIARNIA TEATRALNA

została w tym miesiącu zupełnie odnowiona i cały lokal elegancko odrestaurowany.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za okazywane mi łaskawe względy, mam zaszczyt i nadal się takowym polecieć zwracając uwagę na sprowadzone 173

Bilary najnowszego systemu

oraz na urządzenie CZYTELNI zaopatrzonej w krajowe i zagraniczne gazety, czasopisma polityczne, literackie i fachowe, a wreszcie

Na doborowo urządzonej bufet

dostarczający przekąski zimne i gorące jakoteż ciasta, cukry i t. p.

Od godziny 6 rano aż do 1 w nocy dostarcza kawiarnia teatralna najprzedniejszą kawę, herbatę, czaj, czekoladę, chłodniki najwyborniejsze krajowe i zagraniczne, likiery, prawdziwy Cognac francuski, wszelkiego rodzaju piwa, oraz najdoborowsze wina węgierskie i francuskie.

Lokal mej kawiarni jest bezsprzecznie najpiękniejszym we Lwowie, usługa skrzętna i rzetelna, a chcąc zadość uczynić wszelkim wymogom Szan. Gości mej kawiarni, urządziłem dla ich wygody **Stację telefoniczną** do bezpłatnego użytku.

Lwów dnia 25. sierpnia 1887.

Z najgłębszym szacunkiem **Józef Erlich** właściciel kawiarni teatralnej.

Główny skład



Prawdziwych amerykańskich

Mankietów i kołnierzy gumowych

1 para mankietów . . . 65 ct.
1 kołnierz wykładany . . . 35 "
1 kołnierz stojący . . . 25 "
dla księży po 10, 12 i 25 ct.

Spinki z maszynkami od 3 ct do 25 ct.

Fartuszki z satyny gumowanej damskie i dziecięce w najpiękniejszych fantazyjnych deseniach poleca

Magazyn wyrobów gumowych

M. KRIMMERA

Lwów, Hotel Żorża.

Pierwsza koncesjonowana

Szkoła muzyczna

Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek liczb 9.

Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia gry w 3. kursach, z dniem 1 września. Nauka śpiewu solowego. W oddziałach równoległych po 2 uczennice na godzinę za opłatą miesięczną w 2. kursie 4 zł. i 6 złr. w 3. kursie 7 złr. w. a.

Główny skład fortepianów i pianin

Sprzedż także na raty miesięcznie po 15 złr. 146

Największa wypożyczalnia.

PRACOWNIA

sukien damskich

Natalji Goldberg

ulica Kazimierzowska 1. 8.

we Lwowie 153

przyjmuje suknie najstrojniejsze

od 3 złr. do 3 złr. 50 ct.

ZAKŁAD

podejmujący się

zupelnego wyekwipowania

Panów Jednorocznych Ochotników

znajduje się wyłącznie

przy ulicy Kopernika 1. 9.

we Lwowie. 165

Ceny umiarkowane stałe, Towar doborowy, Spłata według umowy.

Cenniki rozsyłają się na żądanie gratis i franco.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych

mianowicie

FENILIN

do wyniszczenia moli z zardkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antymolowe

do przechowania futer, pudełko 30 centów.

Papier antymolowy

ochronia od moli, futra, suknie, portjery, firanki i meble, sztuka 30 ct.

GRYLON

wytrwa szwabę, karakony, stonogi, świerszcze, szczy-pawki, kareluhy, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton

niezawodny środek do wytępienia pluskw, flakon 50 ct.

Proszek perski

do wygubienia pcheł, itp. owadów, paczka 5, 10 cent. flakon 20 i 30 cent.

są do nabycia w sklepach własnych we Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 3; w Hotelu Europejskim plac Marjański i przy ulicy Hallickiej (róg ulicy Wałowej) — w Krakowie Sukiennice 1. 20. — w Czerniowcach Rynek 2.